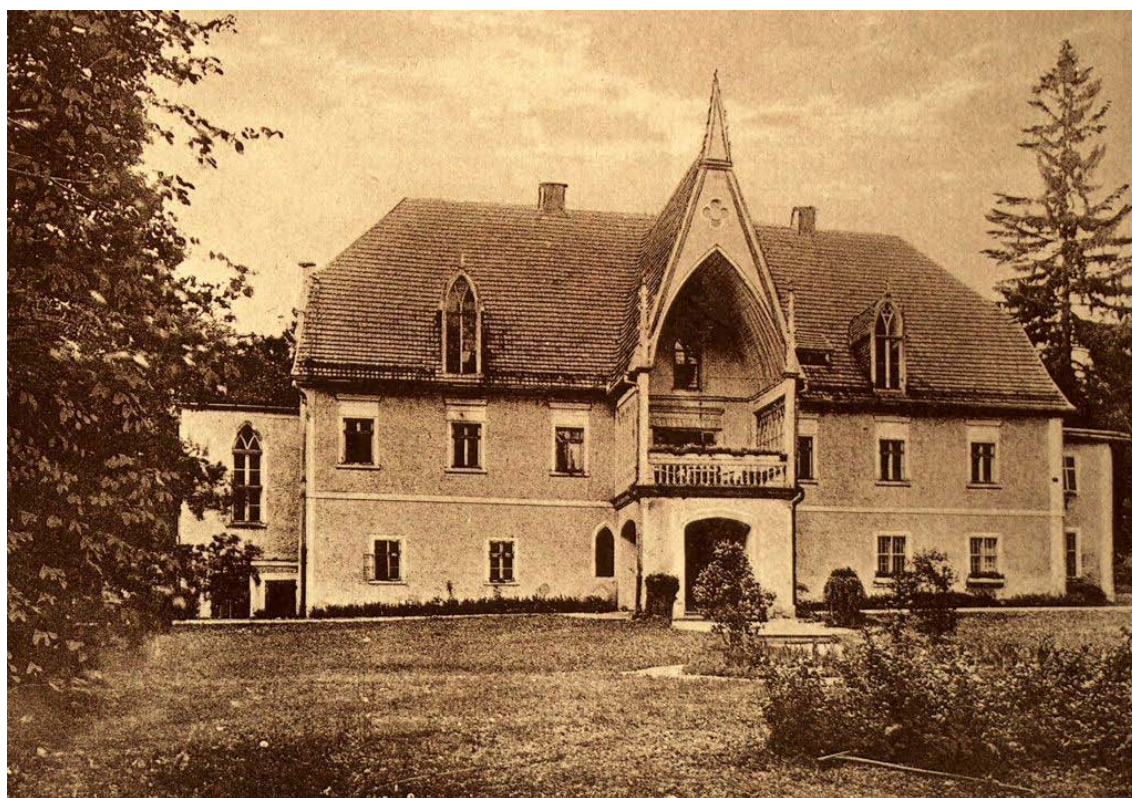


Nadleśnictwo Jugów

1. Opracowanie rysu historycznego nadleśnictwa

a. powstanie nadleśnictwa oraz wszystkie zmiany organizacyjne

Nadleśnictwo Jugów powstało w 1945 roku pod nazwą Nadleśnictwo Przygórze. Jego granice zbliżone były do obecnej granicy obrębu Jugów, siedziba Nadleśnictwa znajdowała się we wsi Domowice (obecny Jugów). Od 1950 . Nadleśnictwo Jugów ma swoją siedzibę w budynku dawnego właściciela tutejszych lasów w Jugowie.



Fot. 1. Siedziba nadleśnictwa Jugów - lata pięćdziesiąte (ze zbiorów W. Lesisza).

Z zachowanych nielicznych materiałów historycznych wynika iż większość drzewostanów była pochodzenia naturalnego. Ze sprawozdania ówczesnego, niemieckiego nadleśniczego wiemy, że w roku 1930 i 1935 miały miejsce 2 huragany, wynikiem czego zniszczeniu uległo ok. 200 ha drzewostanów rębnych.

W okresie powojennym przystąpiono do porządkowania sanitarnego lasu. W 1946 r. sporządzono prowizoryczną tabelę powierzchniową klas wieku w/g gatunków panujących w drzewostanach. Na podstawie tej tabeli wyliczono etat powierzchniowy i opracowano plan cięć użytków rębnych na okres 3 lat. Ustalony w ten sposób rozmiar użytkowania głównego przyjęto również na dalsze lata gospodarcze, aż do 1952 r., w którym to roku przeprowadzono prowizoryczne urządzenie gospodarstwa leśnego Nadleśnictwa Jugów na 10 lat. W 1954 r. przeprowadzono rewizję użytkowania międzyrębego, w latach 1955 i 1959 rewizję użytkowania rębego. Dopiero w 1966 r. przeprowadzono urządzenie lasów tutejszego nadleśnictwa i opracowano pierwszy plan gospodarczy na okres od 1 października 1966 r. do 30 września 1976 r.

W skład Nadleśnictwa Przygórze wchodziły lasy dużej własności prywatnej, stanowiące około 60% ogólnej powierzchni, położone w paśmie Gór Sowich, pozostałe lasy stanowiły średnią i drobną własność prywatną.

Tab. 1.
Stan organizacyjny Nadleśnictwa w roku 1946.

L.p.	Nazwa leśnictwa
1	Konary
2	Ludwików
3	Domowice
4	Huta
5	Przygórze
6	Nowa Wieś
7	Skałeczno
8	Narożno
9	Jaworze

W czerwcu roku 1946 Nadleśnictwo Przygórze przekazało dla nowo utworzonego Nadleśnictwa Kłodzko (z siedzibą w Kłodzku), obiekty leśne wchodzące w skład l-ctw: Skałeczno, Narożno, Jaworze wraz z personelem leśnym zatrudnionym w wymienionych leśnictwach, budynkami, tartakami i wszelkim inwentarzem o powierzchni 3462 ha. Pozostała część Nadleśnictwa Przygórza to powierzchnia 5001 ha.

Okres powojenny to bardzo trudny czas dla Nadleśnictwa – ciągle brakuje rąk do pracy. W 1947 r. po wysiedleniu Niemców pozostało tylko 20 robotników polskich. To właśnie główna przyczyna nie wykonania planów rocznych. Większość ludności zamieszkującej na terenie nadleśnictwa wybrało pracę w górnictwie.

Obsada biurowa w 1947 r. to nadleśniczy, sekretarz od 4 lipca 1947 r., rachmistrz od 15 marca 1947 r., kasjer od 1 lipca 1947 r.

W lipcu 1948 r. Nadleśnictwo Kłodzko przekazało do Nadleśnictwa Przygórze kompleks leśny pod nazwą Cechen o pow. 124,30 ha.

Tab. 2.

Stan organizacyjny Nadleśnictwa w roku 1950.

L.p.	Nazwa leśnictwa
1	Konary
2	Ludwików
3	Domowice
4	Huta
5	Przygórze
6	Nowa Wieś
7	Sarny
8	Zdrojowisko

Od 1950 r. do 1959 r. istnieje jednostka pośrednia - Rejon Lasów Państwowych w Kłodzku pod który bezpośrednio podlega Nadleśnictwo Jugów. W związku z powstaniem Rejonu w 1951 roku zmniejszono obsadę biura nadleśnictwa znosząc etaty rachmistrza i kasjera.

1 maja 1952 r. wydzielone zostało z leśnictwa Sarny nowe leśnictwo Nowa Ruda i uznane zostało jako leśnictwo posiadające ciężkie warunki górskie.

Z 30 czerwca 1952 istnieje protokół ze współpracy nadleśnictwa z okolicznymi szkołami: z okazji „Dnia Lasu” i Ochrony przyrody. Była to forma edukacji leśnej, w okolicznych szkołach przeprowadzono pogadanki o tematyce leśnej przeprowadzone przez pracowników alp, a także dzieci wzięły udział w wycieczkach do lasu połączonych z pracą przy zalesieniach i pielęgnacji szkółek leśnych.

Tab. 3.

Stan organizacyjny Nadleśnictwa w roku 1952.

L.p.	Nazwa leśnictwa
1	Ludwików
2	Świerki
3	Zdrojowisko
4	Domowice
5	Huta
6	Wolibórz
7	Nowa Wieś
8	Nowa Ruda
9	Ścinawka Górna

Na przełomie lat 50-tych i 60-tych Nadleśnictwo przejęło grunty o powierzchni 642.22 ha z Państwowego Funduszu Ziemi. Były to drobne kompleksy leśne, pokryte drzewostanami o niskiej jakości technicznej i hodowlanej, jak również słabe grunty pod względem rolniczym, przeznaczone do zalesienia, co w 1966 r. dało całkowitą powierzchnię – 6056,53 ha podzieloną na 9 leśnictw i 16 obchodów (stan na dzień 1.X.1966 r.).

Historia Nadleśnictwa Jugów

Tab.4.

Stan organizacyjny Nadleśnictwa na dzień 01.X.1966 r.

L.p.	Nazwa leśnictwa	pow. w ha
1	Sokolec	691,60
2	Świerki	915,41
3	Zdrojowisko	678,75
4	Jugów	685,81
5	Przygórze	543,45
6	Wolibórz	742,34
7	Nowa Wieś	562,34
8	Ścinawka Średnia	468,56
9	Ścinawka Górna	768,27

W latach 1968 - 1970 Nadleśnictwo odkupywało od miejscowej ludności budynki mieszkalne i gospodarskie, które stały się osadami pracowników, (większość z nich do dnia dzisiejszego). Są to również lata sporów z miejscową ludnością o granice poszczególnych posesji.

1 stycznia 1973 r. w skład Nadleśnictwa Jugów weszła północna część likwidowanego Nadleśnictwa Kłodzko dzieląc Jugów na dwa obręby: Jugów i Kłodzko.

Tab.5.

Stan organizacyjny Nadleśnictwa na dzień 01.01.1973 r.

L.p.	Obręb	Nazwa leśnictwa	pow. w ha
1	Jugów	Zdrojowisko	1218,28
2		Świerki	945,23
3		Przygórze	1472,61
4		Nowa Wieś	1102,97
5		Ścinawka Górna	1065,13
6	Kłodzko	Ścinawka Dolna	794,06
7		Czerwienicyce	1113,87
8		Wojbórz	1116,57

W 1989r. powstaje leśnictwo Jugów wydzielone z części leśnictwa Przygórze i Sokolec.

W lutym 1993 r. powstają trzy nowe leśnictwa: Zdrojowisko, Bieganów, Słupiec i teraz podział nadleśnictwa wygląda w sposób przedstawiony w tab.6.

Historia Nadleśnictwa Jugów

Tab. 6.

Stan organizacyjny Nadleśnictwa na dzień 01. 01.1993 r.

L.p.	Obręb	Nazwa leśnictwa	pow. w ha
1	Jugów	Świerki	790,18
2		Sokolec	745,67
3		Jugów	831,79
4		Zdrojowisko	750,75
5		Przygórze	802,08
6		Nowa Wieś	861,86
7		Bieganów	647,54
8		Ścinawka Górna	747,48
9	Kłodzko	Ścinawka Dolna	795,62
10		Czerwieńczyce	764,43
11		Wojbórz	733,43
12		Słupiec	763,94
13		Szkółka leśna	
14		Składnica Spedycyjna Drewna	
15		Zakład Przerobu Drewna (tartak)	

W 2001 r. następuje zmiana nazw leśnictw: Jugów na Kalenica, Ścinawka Górna na Ścinawka, Ścinawka Dolna na Bożków.

W 2003 r. likwidacji ulegają leśnictwa Sokolec i Bieganów.

Obecna (stan na grudzień 2004r.) wielkość Nadleśnictwa to 9728,24 ha powierzchni o strukturze organizacyjnej wyszczególnionej w tab.7.

Tab. 7.

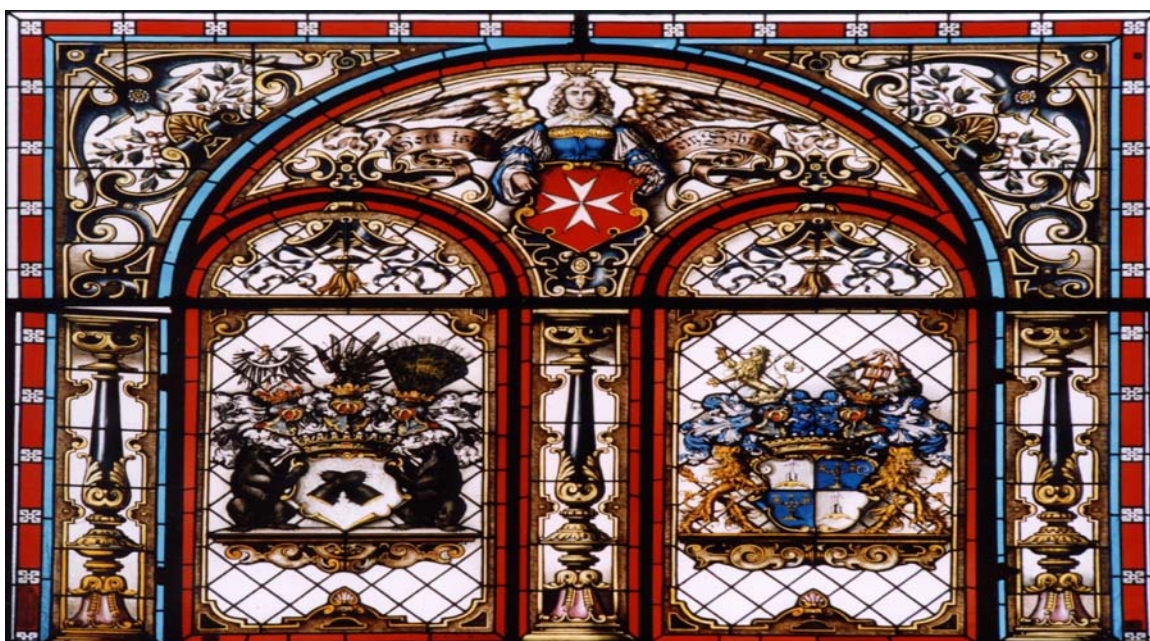
Stan organizacyjny Nadleśnictwa na dzień 1 XII 2004 r.

L.p.	Obręb	Nazwa leśnictwa	pow. w ha
1	Jugów	Świerki	1022
2		Kalenica	1209
3		Zdrojowisko	971
4		Przygórze	1043
5		Nowa Wieś	1144
6		Ścinawka Górna	1053
7	Kłodzko	Bożków	874
8		Czerwieńczyce	801
9		Wojbórz	766
10		Słupiec	834
11		Szkółka Leśna	
12		Składnica Drewna	
13		OHZ – l-ctwo łowieckie	
14		Zakład Przerobu Drewna	



Fot.2. Siedziba nadleśnictwa wygląd obecny.(fot. M. Miśkiewicz)

Zachowane po dzień dzisiejszy zabytkowe elementy architektury:



Fot.3. Zabytkowy witraż na klatce schodowej w siedzibie Nadleśnictwa (fot. S. Karwowski)



Fot.4. Wapiennik wybudowany w okolicach Łącznej pod koniec XIX wieku na potrzeby ówczesnych właścicieli ziemskich z pobliskiego Wojborza (fot. W. Lewandowski).

*b. postaci nadleśniczych, ich zastępców,
głównych księgowych oraz leśniczych w
Nadleśnictwie Jugów*

Tab. 8. Nadleśniczowie

Okres	Imię i nazwisko
1946 - 1950	inż. Ludwik Then
1950 - 1970	inż. Tadeusz Lesisz
1970 - 1973	mgr inż. Zdzisław Etz
1973 - 1979	mgr inż. Jerzy Leśniewski
1979 - 1989	mgr inż. Adam Kaczmarczyk
1989 - 1992	inż. Leszek Zwierzyński
1992 - 1997	mgr inż. Jan Lenart
1997 - 1998	p.o. mgr inż. Andrzej Palmowski
od 1998	mgr inż. Jan Lenart (ponownie)

Tab. 9. Zastępcy nadleśniczych

Okres	Imię i nazwisko
1963 - 1970	adiunkt inż. Józef Konopka
1970 - 1972	adiunkt Romuald Owsiany
1972 - 1979	adiunkt mgr inż. Stanisław Bartkowiak
1979 - 1993	inż. Jerzy Benedyktowicz
1993 - 1997	mgr inż. Andrzej Palmowski
1997 - 1998	inż. Ireneusz Ceraży
od 1998	mgr inż. Andrzej Palmowski (ponownie)

Tab.10. Główni księgowi

1949 - 1956	Rachmistrz Włodzimierz Szten
1956 - 1964	Rachmistrz Czesław Siemaszko
1964 -1966	Anastazja Majtka
1966 - 1981	Franciszek Korszuń
1981 - 1999	Danuta Pawlina
2000 - 2004	mgr Ewa Foja
od 2004	mgr Joanna Krajewska

Leśniczowie – aktualnie już nie pracujący

Stefan Gottschalk, Bronisław Hess, Ernest Fukała, Franciszek Scholz, Franciszek Janiszewski, Karol Zawada, Franciszek Łucinkiewicz, Władysław Jurkow, Kazimierz Żmija, Franciszek Małecki, Antoni Siemianowicz, Franciszek Cupek, Stanisław Jachymczak, Wojciech Sekienda, Franciszek Motała, Władysław Gałosz, Kazimierz Łukowicz, Nikodem Siemiątkowski, Władysław Janiszewski, Władysław Bebak, Stefan Paraniak, Paweł Selwa, Andrzej Mróz, Władysław Pardela, Wojciechowski, Julian Dybalski, Andrzej Jachymczak, Włodzimierz Jeleń, Andrzej Boryczko, Bronisław Niziołek, Konrad Naraziński, Romuald Żarski, Maślanka, Adam Łabiak, Bolesław Więckowski, Mirosław Waliłko, Marek Tomza, Ireneusz Ceraży, Piotr Smaruj, Piotr Wepa, Arkadiusz Sieńkowski.

Leśniczowie – aktualnie pracujący

Jan Malaga, Krzysztof Radwański, Paweł Krycki, Waldemar Lewandowski, Marek Uciechowski, Adam Wróbel, Roman Rakowski, Tomasz Lubas, Andrzej Miśkiewicz, Mieczysław Paraniak, Jan Borkowski, Grzegorz Kot

***c. najciekawsze wydarzenia w dziejach
Nadleśnictwa Jugów***

Data	Opis wydarzenia
1962 r.	wycieczka załogi nadleśnictwa do Zakopanego fot.5.
1975 r.	otwarcie zespolej szkoły leśnej w Jugowie - założonej przez leśniczego W. Pardelę
1977 r.	wycieczka załogi nadleśnictwa do Trójmiasta fot. 6.
1978 r.	wycieczka załogi nadleśnictwa Kraków - Wieliczka – Zakopane fot. 7.
01.01.1987 r.	przejęcie składnicy drewna od Zespołu Składnic Kłodzko.
maj 1990 r.	przejęcie od ORB Kamieniec Ząbkowicki Zakładu Produkcji Pomocniczej (tartak ze stolarnią) w Ludwikowicach Kłodzkich.
1990 – 1993 r.	to kolejne lata suszy, które spowodowały obniżenie poziomu wód gruntowych co było powodem zamierania (usychania) świerka na obrębie Kłodzko, a to spowodowało, że w latach 1991 – 1992 nadleśnictwo przekroczyło planowane użytki przygodne o 474 %. tj. ok. 20 tys. m ³ posuszu.
1995 r	przejęcie od Nadleśnictwa Bardo leśnictwa łowieckiego Sokolec – dzisiejszy Ośrodek Hodowli Muflona
lipiec 1997 r.	miała miejsce powódź, która nie oszczędziła lasów nadleśnictwa niszcząc drogi ok. 16 km., przepusty i mosty – 16 szt., koryta potoków, a także czyniąc poważne szkody w drzewostanach i budowlach. Odbudowa dróg mostów, przepustów oraz zabudowa potoków pochłonęła do tej pory ponad 2mln 300tys. zł. fot. 9.

Historia Nadleśnictwa Jugów

grudzień 1997 r.	Dyrektor Generalny powołał nadleśniczego N-ctwa Jugów mgr inż. Jana Lenarta na stanowisko Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu.
2000 r.	spotkanie załogi nadleśnictwa z metropolitą wrocławskim, kardynałem Henrykiem Gulbinowiczem fot. 8.
2002 r.	opatentowano sposób i urządzenie do formowania pojemników z sadzonkami i tworzenia zestawów tych pojemników - autorami pomysłu są: J. Lenart, A. Miśkiewicz, W. Pardela.



Fot. 5. Wycieczka do Zakopanego



Fot. 6. Wycieczka w Trójmieście



Fot. 7. Wycieczka – Kraków, Wieliczka, Zakopane



Fot. 8. Spotkanie z kardynałem Henrykiem Gulbinowiczem



Fot. 9. Fragment zniszczonej przez powódź drogi w lipcu 1997r. w leśnictwie Przygórze.

2. Postacie ciekawych, związanych z historią nadleśnictwa, leśników (wraz z krótkimi notami biograficznymi)

a) nota biograficzna:

Stanisław Jachymczak urodził się 03 listopada 1910 roku w Gródku Jagiellońskim w województwie lwowskim zmarł w 2010.

- w 1932 r. - po ukończeniu gimnazjum we Lwowie rozpoczyna pracę w prywatnych lasach przyklasztornych w Rodatyczach pod Lwowem. Cztery lata później zostaje zastępcą leśniczego.
- w 1940 roku deportowany na Syberię. Tam pracuje najpierw jako „dziesiętnik na spławie”, potem jako brakarz na elewatorze.
- w 1943 roku dostał powołanie do Wojska Polskiego do I Pułku Piechoty Fizylierów.
- w 1944 r. znowu znalazł się na Syberii i wrócił na poprzednie stanowisko brakarza na elewatorze.
- w 1946 r. wraca do Polski. Przyjeżdża do Kłodzka i tu pracuje w leśnictwie w Wojciechowicach.
- w 1949 r. – zostaje leśniczym leśnictwa Zdrojowisko
- w 1956 r. ukończył Technikum Leśne w Głogowie.
- w 1976 r. przechodzi na emeryturę.

b) historia życia i losów zawodowych emerytowanego leśniczego

Nadleśnictwa Jugów Stanisława Jachymczaka. spisana przez Lenę Kościńską.
(Fragmenty artykułu, który ukazał się w „Lesie Polskim” nr 24 z 2004r.)

Stanisław Jachymczak urodził się 03 listopada 1910 roku w Gródku Jagiellońskim w województwie lwowskim. Jest leśnikiem z dziada pradiada i to w dosłownym tego słowa znaczeniu. Jego pradziadek, dziadek, ojciec i wuj byli leśnikami. Co więcej, syn również jest leśnikiem. Pięć pokoleń to już solidna tradycja.

Pan Stanisław pracę w lasach zaczął od praktyk w prywatnych lasach przyklasztornych w Rodatyczach pod Lwowem w roku 1932, zaraz po ukończeniu gimnazjum we Lwowie. Cztery lata później, został zastępcą leśniczego. Wraz z jedenastoma gajowymi, których miał do pomocy nadzorował ponad trzy tysiące hektarów lasu.

Aż przyszedł ten dzień,

10 lutego 1940 roku, to data, której nie może do dzisiaj zapomnieć. Przyjechali po nich saniami i kazali wsiadać. Na Syberię został deportowany wraz z matką i wujem. Młodszej siostrze się udało, uciekła tylnymi drzwiami do ogrodu i ukryła się w krzakach. Za co ich zabrali? Za to, że byli leśnikami, uważanymi

przez władze za szpiegów i wrogów. Przyszedł „prikaz” i wywozili całymi rodzinami. Wziąć ze sobą mogli jedynie trochę chleba i coś do okrycia na drogę. Obiecywali, że na miejscu dostaną wszystko, co będzie im potrzebne. Saniami dowozili do stacji kolejowych. Śnieg i kilkanaście stopni mrozu – w takich warunkach pakowano ludzi do towarowych wagonów. Pociąg ruszył. Droga do piekła też była piekłem. Dwa tygodnie podróży na mrozie i prawie bez jedzenia. Wielu nie dojechało na miejsce. Ich ciała wyrzucano z pociągu jak worki ze śmieciami. Zostawały przy torach bez grobu, krzyża, nazwiska...

Pierwszym miejscem pobytu pana Stanisława na Syberii była republika Komi. Został tam zatrudniony jako „dziesiątnik na spławie”. Okazało się, że leśnicy byli cenieni przez „Naczalstwo”, dlatego nie kierowano ich do najgorszej fizycznej pracy, ale zatrudniano przy nadzorze i dokumentacji prac. Zabrony z Polski przez wuję, aparat geodezyjny, uwiarygodnił ich leśną profesję. Praca dziesiątnika polegała na liczeniu i zapisywaniu wyników pracy przydzielonej mu brygady. „Dokładnie notowałem każdą sztukę ściętą przez moich ludzi. Zarabiali bardzo niewiele, aż do przyjazdu kontroli z Moskwy. „Źle pracujesz – stwierdził inspektor – ty nie masz liczyć tylko pisać ile trzeba.” Kiedy się dostosowałem do jego wskazówek, wszyscy byli zadowoleni. Nadzór, że lepiej pracujemy, robotnicy z lepszych zarobków, no i pretensje do mnie się skończyły.”

Drewno pozyskiwano w górze rzeki Sysoły. Wyrąb przeprowadzano zimą, która była długa i niezwykle surowa, jednym słowem „syberyjska”. Rzeka skuta lodem. Kłody dociągano i układano jak najbliżej jej brzegów. Ogromne, niezliczone ilości drewna. Ludzie cierpiący, z powodu niedożywienia i braku witamin, na „kurzą ślepotę”, pracowali praktycznie po omacku. Zmrok zapadał po dwóch godzinach, praca była dwuzmianowa. Robotnicy nic nie widząc kaleczyli się, zapadali w śniegu, przewracali do wody.

Wiosną, kiedy ruszał „lodochod” całe drewno wraz z lodem i wodą płynęło 300 kilometrów w dół rzeki – na „zapań”. Były tam pobudowane specjalne korytarze, do których kierowano drewno ze względu na wymiary i jakość. Osobami klasyfikującymi surowiec byli tzw. brakarze. Jednym z nich był pan Stanisław. Praca tutaj nie była wcale łżejsza niż przy wyrębie. Kłody trzeba było wykuwać z lodu lub wyciągać z wody i błota. Posortowane do korytarzy drewno kutrami przewożono do tartaków w Archangielsku. Funkcjonowały tam wówczas dwa ogromne, nowoczesne szwedzkie tartaki. Drewno przy przyjmowaniu do tartaku ponownie mierzono i klasyfikowano. Brakarzem na elewatorze z ramienia spławu był pan Stanisław, na drugim elewatorze drewno przyjmował brakarz z ramienia tartaku. „Ilościowo przeważnie się nam zgadzało, w sortymentach nie bardzo. Po jakimś czasie zaczęliśmy się dogadywać i nie było rozbieżności – wspomina pan Jachymczak.

Z pepeszą na ramieniu.

W 1943 roku przyszło powołanie do Wojska Polskiego. Formowała się Dywizja im. Tadeusza Kościuszki i wszyscy Polacy, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, zostali powołani do wojska. Mobilizacja wojsk miała miejsce w Sielcach nad Oką. Żołnierze byli Polakami, z wyjątkiem oficerów powyżej pułkownika – oni byli Rosjanami. Pan Stanisław dostał przydział do I Pułku Piechoty Fizylierów, miejsce w ziemiance i pepeszę. Tu dla odmiany było koszmarnie gorąco. „W

obozie odwiedzał nas generał Berling (wówczas jeszcze pułkownik – przyp. aut.). Przychodził do naszych ziemianek i rozmawiał ze zwykłymi żołnierzami. Mieliśmy też spotkanie z Wandą Wasilewską. – opowiada emerytowany leśniczy – Podczas walk wyrываłem się na przód. W pierwszym ataku na Niemców, zamiast chować się z tyłu przecisnąłem się na początek, taki durny byłem.” Tej wyrywności o mało nie przypłacił życiem. Przed pierwszą linią wybuchła bomba. Gruzy i ziemia zasypały jego i dwóch kolegów. Stracił przytomność. Kiedy ja odzyskał, jakimś cudem udało mu się wydostać na zewnątrz. „Sam nie wiem jak tego dokonałem. Oni już wtedy nie żyli” – dodaje ze smutkiem. Mimo ciężkiej rany głowy, której skutki odczuwa do dzisiaj, brał jeszcze udział w Bitwie pod Lenino.

Kiedy, w 1944 roku, ponownie znalazł się na Syberii wrócił na poprzednie stanowisko brakarza na elewatorze. Krótko przed powrotem do Polski wywieziono wszystkich do Woroneża. „Tam już było łatwiej i lepiej. Pracowałem jako koniuszy. O jedzenie było tutaj już znacznie łatwiej. Chcieli nas podkarmić przed powrotem do Polski. – mówi pan Stanisław.

Nadszedł wreszcie ten dzień. Po sześciu latach życia w piekle mają wracać do wolnej Polski. „Uratował nas generał Sikorski. To był cud, prawdziwy cud. Wysiadając z pociągu klękaliśmy i całowaliśmy polską ziemię. A żaden z moich 11 gajowych już nie wrócił do Ojczyzny” – wspominają oboje z żoną, która również spędziła sześć lat na Syberii.

Kiedy przyjechali do Kłodzka jeszcze się nie znali, jednak już niebawem mieli się przekonać, jak wiele ich łączy i spędzić razem kilkadziesiąt lat. Nie mieli nic. Całym ich dobytkiem było podarte ubranie na grzbiecie i ogromne ilości nekających wszy.

Teraz będzie już tylko lepiej.

Pierwszą pracą jaką podjął po powrocie do Polski, była praca leśniczego. Burmistrz miasta Kłodzka zatrudnił go w leśnictwie w Wojciechowicach. Praca była dobra, ale pan Stanisław marzył o zatrudnieniu w Lasach Państwowych. W tej sprawie zgłosił się do Zarządu LP we Wrocławiu, skąd skierowano go do leśnictwa Zdrojowisko w Nadleśnictwie Jugów. Nadleśniczym, pierwszym zresztą, w tym nadleśnictwie był inżynier Ludwik Then, po Wyższej Szkole Leśnej w Wiedniu. „To był bardzo dobry człowiek, bardzo nam pomógł” – wspominają małżonkowie. Nadleśniczy podarował im nawet krowę – „Nie wypadało odmówić, chociaż krowa była stara i nie mieliśmy jej nawet czym nakarmić. Któregoś dnia, kiedy nie było nas w domu, otworzyła drzwi pomiędzy komórką a mieszkaniem. Zwiedziła wszystkie pokoje, zjadła nawet ciasto upieczone na niedzielę.” – uśmiecha się pani Zofia. Mimo dokuczania ze strony partyjnych znajomych oraz namawiania milicji nigdy nie wstąpił do partii. Wieczorami odwiedzali leśnicówkę podejrzeni ludzie. Trochę ich to niepokoiło, ale leśniczy trwał przy swoich poglądach: „Nigdy nie byłem w żadnej partii i nigdy nie będę.” Na leśnicówce odczuwali zagrożenie również ze strony chuligańskiej młodzieży z pobliskiej szkoły. Dom stał na uboczu, pod lasem, amatorów owoców z sadu nie brakowało. Nigdy nie wiadomo, co łobuzom może wpaść do głowy. To, między innymi, z tych powodów pan Stanisław wstąpił do Koła Łowieckiego w Nowej Rudzie. Kiedy kupił sobie dubeltówkę, poczuł się znacznie pewniej i bezpieczniej.

Mając dobrą pracę podjął zaocznie naukę w Technikum Leśnym w Głogowie Małopolskim, które ukończył w 1956 roku.

Leśniczym na Zdrojowisku był do roku 1976, czyli przez 27 lat. Później, będąc już na zasłużonej emeryturze pracował jeszcze w nadleśnictwie na stanowisku leśniczego szkółkarza. Niewielu jest już takich, którzy pamiętają pana Stanisława jako leśniczego, ale ci, którzy mieli z nim do czynienia wspominają go jako uczciwego i pracowitego.

W 1987 roku Stanisław Jachymczak został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

*Materiały zebrała i opracowała
Mariola Miśkiewicz*